

# Nowiny Rzeszowskie

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rzeszów — Przemyśl — Krosno, piątek 9 czerwca 1950

## Obrońcy pokoju na całym świecie prowadzą z niesłabnącą siłą walkę o zabezpieczenie trwałego pokoju

**WARSZAWA.** W MIASTACH WOJEWÓDZKICH I POWIATOWYCH ORAZ GMINACH ODBYWAJĄ SIĘ W DALSZYM CIĄGU ZEBRANIA SPRAWOZDAWCZE Z PRZEBIEGU AKCJI ZBIERANIA PODPISÓW POD APELEM SZTOKHOLMSKIM.

Zebrania świadczą o olbrzymim wzroście aktywności najszerszych mas w walce o trwały pokój na świecie.

W rozszerzonym posiedzeniu plenarnym Miejskiego i Powiatowego Komitetu Obrońców Pokoju odbytego w dniu 5 bm. w Kieleckich wzięło udział około 1000 aktywistów z miast i gmin.

Jak wynika ze sprawozdań, pod Apelem Pokoju złożyło podpisy około 47 tys. mieszkańców Kielec, zaś w powiecie kieleckim — około 193 tys. osób.

Masowe zebranie sprawozdawcze odbyło się również w Radomiu. Przybyli na nie licznie przedstawiciele gmin i gromad oraz zakładów pracy Radomia. Wyróżnieni członkowie „trójki pokoju” w liczbie 130 osób otrzymali dyplomy honorowe. Uroczystość zakończono występami artystów Państwowego Teatru im. Żeromskiego.

Dotychczas w woj. kieleckim złożyło podpisy pod Apelem 1.163 tys. osób.

### Mimo wściekłego terroru Franco lud Hiszpanii podpisuje Apel Pokoju

GENEWA. Według wiadomości, które dotarły do Paryża, apel sztokholmski, mimo terroru frankistowskiego, podpisujący jest również w Hiszpanii. Tajne pismo hiszpańskie „Mun do Obrero”, organ hiszpańskiej Partii Komunistycznej w okręgu Galijska, publikuje apel sztokholmski i pisze: „Lud Galijski popiera apel sztokholmski, dołączając swój głos do głosu wszystkich narodów świata, walczących o pokój. Lud Galijski wie, że walka o pokój jest walką przeciwko dyktaturze Franco, walką o wolną, szczęśliwą, republikańską i demokratyczną Hiszpanię”.

### Wyjazd drugiej wycieczki chłopów do Związku Radzieckiego

WARSZAWA. Dnia 7 bm. wyjechała do Związku Radzieckiego druga już w tym roku, 250-cio osobowa wycieczka chłopów polskich pod przewodnictwem wiceministra Rolnictwa tow. Tkaczowa, sekretarza NKW — ZSL — Juszkiewicza i kierownika Wydz. Propagandy KC PZPR — tow. Starewicza.

W wycieczce biorą również udział działacze polityczni, pisarze, pracownicy nauki i dziedziny rolnictwa, publicyści, pracownicy państwowej administracji rolnej oraz państwowych ośrodków maszynowych.

Przed wyjazdem do Związku Radzieckiego uczestnicy wycieczki zwiedzili odbudowującą się stolicę. Pożegnanie wycieczki odbyło się w Zarządzie Głównym ZSCh. Wzięli w nim udział: minister Rolnictwa — Dąb-

W woj. poznańskim 6 powiatów całkowicie zakończyło akcję zbierania podpisów pod Apelem Pokoju. W powiatach tych podpisało Apel 1.816 tys. ludzi. W stolicy Wielkopolski — Poznaniu, Apel Pokoju podpisało 255 tys. mieszkańców.

### Położenia kresu „zimnej wojnie“ domagają się masy pracujące USA

NOWY JORK. W Stanach Zjednoczonych wzrasta się ruch w obronie pokoju. Na konferencji związkowej w Milwaukee uchwalono petycję do prezydenta Trumana, żądającą utrzymania pokoju i wszczęcia rozmów ze Związkiem Radzieckim w sprawie zakazu bomby atomowej.

Na kongresie Centrali Związków Zawodowych pracowników państwowych i miejskich w Chicago uchwalono rezolucję, domagającą się położenia kresu „zimnej wojnie”. W wielu miastach odbyły się wiece zwolenników pokoju.

### Wielkie demonstracje pokojowe w Bejrucie i Tripoli

MOSKWA. Agencja TASS donosi, że w Bejrucie i Tripoli odbyły się wielkie demonstracje w obronie pokoju, zorganizowane przez Narodowy Komitet Obrony Dzieci. Demonstranci nieśli transparenty z napisami: „Żądamy zakazu bomby atomowej!”, „Brońmy życia dzieci!” itd.

Kocioł, zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR — tow. Chelchowski sekretarz NKW ZSL — Ożga-Michalski oraz sekretarz generalny ZSCh — Jaworski.

### ZE SPORTU

#### Polska prowadzi z Irlandią 2:0 w tenisie

We czwartek, 8 bm. rozpoczął się w Warszawie na kortach centralnych CWKS międzypaństwowy mecz tenisowy o puchar Davisa (ćwierćfinał strefy europejskiej) między reprezentacjami Polski i Irlandii.

Pierwszy dzień zakończył się pełnym sukcesem tenisistów polskich, którzy wygrali gry pojedyncze w trzech setach.

Na meczu zabłysnął doskonałą formą Piątek, który zdecydowanie wy-

Pomimo, że na Wybrzeżu „trójki pokoju” zakończyły już swą pracę, do gminnych i dzielnicowych KOP zgłaszają się osoby, które z różnych względów nie mogły przedtem podpisać Apelu Sztokholmskiego, aby spełnić swój obywatelski obowiązek.

Masowe zebrania sprawozdawcze odbyły się we wszystkich powiatach woj. gdańskiego. Wśród wyróżniających się agitatorów pokoju znajdują się ks. Stanisław Serwiński, który cały czas czynnie współpracował z „trójkami pokoju”.

W woj. białostockim, gdzie Apel podpisało około 700 tys. mieszkańców — największą liczbę podpisów zebrało w pow. białsko-podlaskim — ponad 120 tys., następnie w Białymstoku ok. 80.000, sokólskim — ponad 46.000 i wysoko — mazowieckim 45.000.

W akcji zbierania podpisów wzięło udział ok. 70 tys. agitatorów pokoju.

## Genialna polityka stalinowska podłożeń głębokich przemian w narodzie niemieckim Mieszkańcy Szczecina i Wrocławia z radością przyjęli podpisanie historycznych umów między Polską a NRD

SZCZECIN. Z głęboką radością i niezmiernym zadowoleniem przyjęli mieszkańcy Pomorza Szczecińskiego wiadomość o podpisaniu historycznych umów między Polską Ludową a Niemiecką Republiką Demokratyczną. W SZCZECINIE na placu Dzierżyńskiego zebrało się dnia 7 bm. ponad 30 tysięcy mieszkańców miasta.

Nad głowami zebranych robotników portowych, stoczniovców, kolejarzy, olbrzymiej rzeszy młodzieży i kobiet powiewały czerwone sztandary i unosiły się setki transparentów.

Wiece zgali przewodniczący ORZZ, tow. Rowiński, po czym przemówienie — przerywane wielokrotnie żywiołowymi oklaskami i okrzykami na cześć przyjaźni między Polską Ludową a Niemiecką Republiką Demokratyczną, Związku Radzieckiego, — Stalina, Bieruta i Piecka — wygłosił pierwszy sekretarz KW PZPR, tow. Jerzy Pryma.

Ostatnie słowa mowy: „Niech żyje granica na Odrze i Nysie Łużyckiej — granica pokoju, przyjaźni i współpracy między narodem polskim i niemieckim! Niech żyje rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej z towarzyszeniem Pieckiem i Grotewohlem na czele! Niech żyje Polska Ludowa i jej kierownik — wierny syn ludu polskiego — towarzysze Bierut! Niech żyje wódz i nauczyciel, twórca naszych zwycięstw, choraży pokoju i współpracy między narodami — wielki Stalin! — wywołały potężną owację zebranych. — Długo rozlegają się okrzyki: „Pokój — Stalin — Bierut”.

Przy dźwiękach orkiestry zebrani intonują „Międzynarodówkę”. Burzą oklasków przyjęli zebrani rezolucję.

WROCŁAW. W Hali Ludowej we Wrocławiu odbyła się w dniu 7 bm. wielka manifestacja, na której lud Wrocławia wyraził swą radość z powodu podpisania deklaracji Rządu Rzeczypospolitej Polskiej i rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej w sprawie wytyczenia granicy na Odrze i Nysie, oraz zawarcia doniosłych układów.

W manifestacji wzięło udział ok. 20.000 osób. Robotnicy Pa-Fa-Wag i innych fabryk przybyli wprost z pracy niosąc portrety Generalissimusa Stalina i prezydenta Bieruta, wizerunki symbolicznego gołębia pokoju oraz setki transparentów, głoszących: „Pozdrawiamy Niemiecką Republikę Demokratyczną”, „Granica na Odrze i Nysie — granicą pokoju”. Wiece zgali przewodniczący ORZZ tow. Loga-Sowiński, po czym zabrał głos witalny burzliwymi oklaskami wicepremier tow. Aleksander Zawadzki.

Zacytowane przez wicepremiera słowa podpisanej w Warszawie deklaracji stwierdzające, iż: „Rząd Rzeczypospolitej Polskiej i delegacja Rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej zgodnie ustaliły, że w interesie dalszego rozwoju i po-

## Depesze pożegnalne wicepremiera W. Ulbrichta DO PREZYDENTA BOLESŁAWA BIERUTA i PREMIERA JOZEFA CYRANKIEWICZA

WARSZAWA. Opuszczając granice Polski, wicepremier ULBRICHT, przewodniczący delegacji rządowej NRD, przesłał na ręce Prezydenta RP BOLESŁAWA BIERUTA oraz na ręce Prezesa Rady Ministrów JOZEFA CYRANKIEWICZA jednobrzmiące depesze następującej treści:

DO  
PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

PANA BOLESŁAWA BIERUTA

DO  
PREZESA RADY MINISTRÓW  
RZECZYPOSPOLITEJ  
POLSKIEJ

PANA JOZEFA CYRANKIEWICZA

Opuszczając Polskę, delegacja rządowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej, przesyła Panu i w Pańskiej osobie całemu narodowi polskiemu najserdeczniejsze pozdrowienia. Dziękujemy Rządowi Polski Ludowej za gościnność, zrozumienie i zaufanie, okazane delegacji rządowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Jesteśmy wzruszeni serdecznym pożegnaniem, zgotowanym nam przez przedstawicieli ludności pracującej Warszawy, a w szczególności przez młodzież. Zawarte układy i porozumienia przyczynią się w wielkiej mierze do rozwoju i umocnienia przyjaźni między miłującymi pokój narodami polskim i niemieckim. Wzmocnią one te siły naszego narodu, które walczą przeciwko imperialistycznym podżegaczom wojennym o pokój, demokrację, o zjednoczone i demokratyczne Niemcy oraz będą służą umocnieniu pokoju w Europie.

NIECH ŻYJE ZWIĄZEK RADZIECKI, STOJĄCY NA CZELE OBOZU POKOJU, OGARNIAJĄCEGO CAŁY ŚWIAT!

NIECH ŻYJE GENERALISSIMUS STALIN, CHORAŻY WALKI O POKÓJ I DEMOKRACJĘ!

NIECH ŻYJE PRZYJAŹN NIE-MIECKO-POLSKA!

W imieniu delegacji rządowej

Niemieckiej Republiki Demokratycznej WALTER ULBRICHT, wicepremier.

### Delegacja rządową NRD po powrocie z Warszawy u prezydenta Wilhelma Piecka

BERLIN. W dniu 7 bm. prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej WILHELM PIECK, w obecności premiera GROTEWOHLA, wicepremiera dr KASTNERA, ministra Spraw Zagranicznych DERTINGERA i ministra planowania RAU przyjął delegację rządową, która powróciła z Warszawy.

Na wstępie złożył ogólne sprawozdanie wicepremier WALTER ULBRICHT, po nim zaś składali kolejno sprawozdania inni członkowie delegacji.

Premier OTTO GROTEWOHL zreasumował te sprawozdania. Stwierdził on, że zawarte w Warszawie umowy są wynikiem konsekwentnej i jasnej polityki, która zmierza do przyjaźni z Polską i ze wszystkimi miłującymi pokój krajami. Podobne rokowania przeprowadzone będą — jak zapowiedział premier GROTEWOHL — z Węgry i Czechosłowacją. Dodał on, że nie jest tajemnicą, iż delegacja rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej uda się również do Chin.

Na zakończenie zabrał głos prezydent WILHELM PIECK, gratulując i dziękując delegacji w imieniu narodu niemieckiego za uzyskanie tak owocnych wyników. Zgodnie z wolą i obowiązkiem narodu niemieckiego — oświadczył prezydent PIECK — wyrażam serdeczne podziękowanie prezydentowi RP BOLESŁAWOWI BIERUTOWI i premierowi polskiemu JOZEFOWI CYRANKIEWICZOWI za przyjazne przyjęcie niemieckiej delegacji rządowej i za przyjaźń okazaną Niemieckiej Republice Demokratycznej.

głębień dobrośąsiedzkich stosunków i przyjaźni między narodem polskim i narodem niemieckim leży wytyczenie ustalonej i istniejącej granicy pokoju i przyjaźni na Odrze i Nysie Łużyckiej — zebrani przyjęli burzą oklasków i okrzyków na cześć Rządu Polski Ludowej, Rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej i przyjaźni między narodem polskim i niemieckim. Gdy mówca stwierdził, że podłożem przekształcania się narodu niemieckiego z zaborczego — na miłującą pokój jest genialna polityka stalinowska — nastąpiła długotrwała manifestacja na cześć Związku Radzieckiego i wielkiego Józefa Stalina.

Na zakończenie manifestacji zebrani wśród ogromnego entuzjazmu, uchwalili tekst depeszy do Prezydenta Bieruta, w której wyrażają radość z okazji podpisania deklaracji i układów między Polską i Niemiecką Republiką Demokratyczną oraz zapewniają, że pracą swoją przyczynią się będą do dalszego wzmocnienia sił pokoju na świecie.

### Nowy szef Głównego Zarządu Politycznego WP

WARSZAWA. Płk. Marian Naszkowski został powołany do czynnej służby wojskowej i mianowany gen. brgady.

Gen. Marian Naszkowski, który poprzednio piastował stanowisko ambasadora RP. w Moskwie, mianowany został szefem Głównego Zarządu Politycznego Wojska Polskiego.

Dotychczasowy szef Głównego Zarządu Politycznego WP, wicemin. tow. Edward Ochab, opuścił swe stanowisko w związku z wyborem na sekretarza KC PZPR.

# W najściślejszej przyjaźni z ZSRR i krajami demokracji ludowej — do walki o pokój

## Obrady kierownictwa SED w Berlinie

BERLIN. W dniach 2 i 3 czerwca, odbyły się w Berlinie pod przewodnictwem tow. Otto Grotewohla obrady kierownictwa Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED).

Referat poświęcony przygotowaniom do trzeciego Kongresu SED, wygłosił tow. Wilhelm Pieck. Mówca podkreślił, że na czoło zagadnień, stojących przed partią wysuwa się sprawa walki o pokój oraz zacieśnienia przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej. Po omówieniu znaczenia zlotu młodzieżowego, akcji zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim, działalności komitetów obrony pokoju oraz wyników w dziedzinie odbudowy gospodarczej, tow. Pieck zatrzymał się dłużej na roli i znaczeniu dalszej rozbudowy pokojowej gospodarki na rodowej — oraz na sprawach związanych z przygotowaniem wyborów październikowych. Referent położył wielki nacisk na konieczność zmocnienia ideologicznego szkolenia członków partii, aby przygotować ich do wypełnienia stojących przed nimi zadań. Mówca podkreślił w szczególności konieczność przekształcenia SED w partię nowego typu, stwierdzając, że będzie to jednym z głównych zadań III kongresu.

Następnie tow. Fred Oelsner referował sprawę podniesienia poziomu propagandy partyjnej. Po omówieniu niewątpliwych osiągnięć uzyskanych w tej dziedzinie zwłaszcza na odcinku ideologicznym, tow. Oelsner wskazał na istniejące jeszcze liczne braki, jak np. przejawy burżuazyjnego o-

bietywizmu, praktycyzmu, pozostałości socjaldemokratyzmu, likwidatorstwa i sekciarstwa oraz na wypadki wypaczenia w poszczególnych szkołach partyjnych krytyki i samokrytyki. Mówca wskazał, również na niedociągnięcia prasy na odcinku ideologicznym. Zaproponowane przez mówcę środki zaradcze sprowadzają się do wzmocnienia wśród członków partii akcji szkoleniowej.

Tow. Paul Werner omówił projekt rezolucji w sprawie ulepszenia metod pracy organizacyjnej, zaś tow. Herman Axen rozważył całokształt zagadnień akcji agitacyjnej, poprzedzającej wybory październikowe. Wybory te — stwierdził mówca — są dalszą bitwą w walce o pokój i muszą przynieść zwycięstwo Frontowi Narodowemu Niemiec Demokratycznych. Należy przestrzec przed niedocenianiem kampanii wyborczej tym bardziej, że agenci angloamerykańscy niewątpliwie wzmogą w tym okresie swą kręciwą robotę i zaostrzą walkę klasową. Tow. Axen omówił polityczną treść zbliżającej się kampanii wyborczej, zwracając szczególną uwagę na następujące momenty: walka o pokój, zjednoczenie narodowe, demokratyczny charakter ustroju Niemieckiej Republiki Demokratycznej, wzrastające sukcesy rządu oraz perspektywy poprawy stopy życiowej ludności. Omawiając rolę pra-

sy i radia — tow. Axen wskazał na doniosłe znaczenie systematycznej, zorganizowanej propagandy, prowadzonej przez każdego członka partii. Ożywioną dyskusję podsumował tow. Wilhelm Pieck, podkreślając raz jeszcze konieczność zmobilizowania wszystkich członków partii do walki o pokój w najściślejszej przyjaźni ze Związkiem Radzieckim.

## W 15 rocznicę śmierci twórcy nowoczesnej biologii Iwana Mieczurina

MOSKWA. W związku z 15 rocznicą śmierci Iwana Mieczurina — do miasta noszącego jego nazwisko — Mieczurinska — przybyły dziesiątki tysięcy robotników i kolchoźników, żeby uczcić pamięć genialnego uczonego. W Teatrze Miejskim odbyła się uroczysta akademią, na której obecnych było ponad 1.000 uczonych, przedstawicieli naukowych instytucji rolnych, organizacji społecznych, kolchozów i sowchozów.

Referat o życiu i działalności Mieczurina wygłosił doktor nauk rolniczych, laureat Nagrody Stałdnowskiej prof. P. Jakowlew.

Uczestnicy akademii wystosowali listy powitalne do Józefa Stalina. Prasa radziecka poświęca obszernie artykuły życiu i działalności Mieczurina.

„Prawda” podkreśla, że Mieczurin był twórcą nauki biologicznej, dzięki której można kształtować organizmy roślinne i która stanowi olbrzymi wkład do skarbnicy marksistowsko-leninowskiego przyrodoznawstwa.

Mieczurin — pisze w zakończeniu „Prawdy” — był zawsze pełen głębokiej wiary w twórcze siły ludzi radzieckich i w twórczą potęgę wielkiej nauki Lenina — Stalina. Rozmiał

Dzisiejszy socjal-demokratyzm, to ideaowa opora kapitalizmu — pisał towarzysz Stalin w „Zagadnieniach leninizmu”. Lenin miał po tysiąckroć rację, gdy mówił, że dzisiejsi politycy socjal-demokratyczni są „prawdziwymi agentami burżuazji w ruchu robotniczym, robotniczymi sługusami klasy kapitalistów”, że w „wojnie domowej proletariatu z burżuazją, nieuchronnie staną po stronie „wersalczków” przeciw „komunardom”.

W Kopenhadze zakończyła się 4-dniowa konferencja Komitetu Międzynarodowej Konferencji Partii Socjalistycznych tzw. COMISCO. Smiełanka socjal-zdrajców obradowała pod okiem „obserwatora” amerykańskiego, jak to podaje labourzystowski organ „Daily Herald” nad „wzmocnieniem propagandy antykomunistycznej”, nad „zwalczaniem kampanii pokojowej”.

Przemówienia delegatów i rezolucje, opracowane w Kopenhadze wyraźnie wskazują na to, że amerykańscy imperialiści zaniepokojeni powązaniem wzrostem sił i aktywności obywateli pokoju powierzyli prawicowym partiom socjalistycznym podjęcie próby wywołania zamieszania w między narodowym ruchu obrońców pokoju. Nic więc dziwnego, że szastano w Kopenhadze słowem pokój, że poszczególne delegacje drapowali się w togi „obrońców pokoju”, że pokojową frazeologią usiłowano zamaskować istotny sens obrad i powziętych uchwał.

W jednej z rezolucji czytamy: „Comisco odrzuca propagandę Kominformu na rzecz pokoju światowego”. Innymi słowami prawicowi socjaliści wypowiadają się przeciwko akcji w obronie pokoju, przeciwko akcji zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim, w której uczestniczą ludzie wszelkich wyznań i przekonań politycznych. Zdraycy z Comisco wypowiadają się natomiast z zapalem za przygotowaniami wojennymi imperialistów.

## Wola ludów udaremni zbrodnicze plany monopolistów

### Odezwa Komitetu Wykonawczego ŚFMD

BERLIN. Na zakończenie obrad Komitetu Wykonawczego Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, uchwalono następującą odezwę do członków komitetów krajowych organizacji młodzieżowych:

**DRODZY PRZYJACIELE!**

We wszystkich krajach świata rozwija się potężna kampania zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim.

Pod apelem Światowego Kongresu Obrońców Pokoju złożyły już podpisy miliony mężczyzn i kobiet. Wszystkie narody są głęboko zainteresowane w udaremnieniu zbrodniczych planów podżegaczy wojennych. Jest rze-

czą samą przez się, zrozumiałą, że młode pokolenie nie może pozostawać na uboczu powszechnej walki o pokój. Dlatego też udział wszystkich młodych w walce w obronie pokoju jest konieczny.

Uczestnicy sesji Komitetu Wykonawczego Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej zadeklarowali jednomyślnie całkowite poparcie apelu sztokholmskiego i zobowiązali się uczynić wszystko co leży w ich mocy, by rozwinąć jeszcze szerzej kampanię zbierania podpisów pod tym apelem. Uważając, że walka o pokój jest głównym zadaniem organizacji młodzieżowych, Komitet Wykonawczy Światowej Federacji wzywa do wzmocnienia akcji zbierania podpisów pod apelem Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, wśród młodzieży wszystkich krajów i wśród całej ludności tych krajów.

Komitet Wykonawczy Światowej Federacji wyraża przekonanie, że apel Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju spotka się z poparciem ze strony całej młodzieży.

Niech miliony i miliony podpisów młodych pod apelem sztokholmskim, staną się dowodem ich woli obrony pokoju! Wszyscy podpisujcie apel Światowego Kongresu Obrońców Pokoju! Niech żyje pokój na całym świecie!

## Otwarcie I Kongresu Związku Młodzieży Czechosłowackiej

PRAGA. W środę rano rozpoczęły się w Pradze obrady I Ogólnokrajowego Kongresu Związku Młodzieży Czechosłowackiej.

Na otwarciu obrad Kongresu, które potrwały do niedzieli obecni byli: — prezydent Republiki Klement Gottwald, przewodniczący parlamentu dr John, członek rządu z premiernym Zapotoczym na czele oraz przedstawiciele Partii Komunistycznej i innych organizacji wchodzących w skład Frontu Narodowego.

Przemówienia wygłosili: prezydent Gottwald, przewodniczący Związku Młodzieży Czechosłowackiej Zdenek

Hejzlar, — w imieniu Partii Komunistycznej Czechosłowacji Marja Svernova, wiceprzewodniczący Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej Frances Damon oraz sekretarz Komitetu Centralnego Komсомоłu Aleksander Szeljpin, który ofiarował Związkowi Młodzieży Czechosłowackiej czerwony sztandar — dar Komсомоłu.

Przemawiali również członkowie delegacji zagranicznych, wśród których znajdują się m. in. przedstawiciele młodzieży radzieckiej A. Szeljpin, K. Kuźniecowa i Nina Parnas, i Związku Młodzieży Polskiej — Ludomir Słazak i Jan Cyganek.

## Z procesu szpiegów amerykańskich w Czechosłowacji

### Spiskowcy chcieli odebrać robotnikom wszelkie zdobycze społeczne i ekonomiczne

PRAGA. W dalszym ciągu procesu przeciwko 13 zdrajcom i szpiegom sąd przystąpił do przesłuchiwania świadków.

Jako pierwszy zeznał świadek inż. Kilm, kierownik t. zw. „rady ekonomicznej”, której zadaniem było zbieranie ważnych informacji szpiegowskich. Świadek silnie obciąża oskarżoną Zeminovą, która, w myśl planów spiskowców, miała po dokonaniu puczu objąć kierownicze stanowisko w partii narodowych socjalistów.

Świadek Kilm zeznaje, że wspólnie z oskarżonym Nestavalem rozważał sprawę wysłania za granicę memorandum, w którym była mowa o uznaniu emigracyjnego komitetu reakcyjnych jako rządu czechosłowackiego, oraz o konieczności przeprowadzenia „wyborów” pod dyktando anglo-amerykańskim. Z oskarżonym Prucezem świadek rozmawiał o perspektywach rozwoju Czechosłowacji po wrocie, jakiego mieli dokonać spiskowcy. Prucez stał na stanowisku, że nie tylko należy odbudować kapitalizm w Czechosłowacji, lecz również odebrać robotnikom te zdobycze społeczne i ekonomiczne, które uzyskali oni w okresie burżuazyjnej republiki przed drugą wojną światową.

Następnym świadkiem jest b. sekretarz osobisty Benzsa — Sikora. W październiku 1948 roku Sikora w tajemnicy Horakovą w sprawie swych kontaktów z emigracją zagraniczną.

Zeznania świadka Czupery rzucają światło na łączność spiskowców z czynnikami anglo-amerykańskimi. Z zeznań świadka Neumanovej wynika, że oskarżone Horakova i Kleinerova utrzymywały kontakt z emigracyjnymi zdrajcami za granicą za jej pośrednictwem.

Świadek Palivec, były urzędnik czechosłowackiego MSZ, zeznaje, że kontaktował spiskowców z ich ośrodkiem dyspozycyjnym za granicą za pośrednictwem b. drugiego sekretarza ambasady amerykańskiej w Pradze — Mary E. Trent oraz b. trzeciego sekretarza tejże ambasady — Luiza Schaffnera.

Świadek Vala obciąża silnie Zeminovą, która była jego zwierzchnikiem w organizacji spiskowców. Nadto świadek zeznaje, że jesienią 1948 roku jego znajoma, niejaka Zwierlna, spotkała się z konsulem amerykańskim, który prosił ją o kontakty z działającą w kraju siecią szpiegow-

Świadek Kopecky, który do lutego 1948 roku był wiceprzewodniczącym wydziału zagranicznego b. partii narodowych socjalistów — zeznaje, że wydział zagraniczny tej partii, na czele którego stała Horakova, usiłował za wszelką cenę podważyć przyjaźń czechosłowacko-radziecką i wzmocnić wpływy imperialistów. Członkowie wydziału zagranicznego partii narodowych socjalistów kierowali się dyrektywami Ripki, a ten kierował się dyrektywami, udzielanymi mu przez ambasadora USA w Pradze — Lawrence Steinhardta oraz ambasadora francuskiego Maurice Dejeana. Po wydarzeniach lutych w 1948 roku szef partii narodowych socjalistów — Zenkl — naradził się z ambasadorem USA Steinhardtem, po czym polecił swym podwładnym przejście na tory pracy nielegalnej. Z Zenklem, po jego ucieczce za granicę, — spiskowcy utrzymywali kontakt za pośrednictwem ambasady francuskiej, z wyjątkiem Kleinerovej, która posługiwała się w tym celu pracownikami ambasady amerykańskiej. Sam Kopecky miał kontakt z ambasadą USA oraz z attache wojskowym poselstwa belgijskiego, płk. Robertem Maurrois.

Świadek Franciszek Rasselpal, w mieszkaniu którego odbywały się narady spiskowców, obelżył silnie oskarżonego Kalandre, który przekazywał informacje szpiegowskie za granicę przez obywatelkę angielską Mary Becker.

Świadek Franciszek Halas obciąża oskarżonego Peszkę, który opracował program t. zw. „niezależnej partii socjal-demokratycznej”, do której po planowanym przewrocie kontrewolucyjnym mieli wstąpić prawicowej b. partii socjal-demokratycznej. Peszka redagował odezwy antypaństwowe, które kolportowano wśród członków b. partii socjal-demokratycznej. Również dał świadkowie silne obciążają oskarżonych. Proces trwa.

## Wyrok w procesie dywersantów w Albanii

TIRANA. W procesie przeciwko 3 zdrajcom narodu albańskiego, szpiegom amerykańskim Ethemowi Czako, Kazo Zhupa i Lukmanowi Lufti, ogłoszony został wyrok, na mocy którego wszyscy trzej zbrodniarze skazani zostali na karę śmierci. Wyrok ten jest ostateczny.

## Socjal-zdraycy z Comisco agentami imperialistycznych podpalaczy

narcho-faszystowskiego rządu greckiego.

Jedną z rezolucji „wita z zadowoleniem” decyzję rządu Plagistirasa w sprawie obozu koncentracyjnego na Makronissos, który, jak wiadomo, przeszedł spod kompetencji władz wojskowych pod kompetencję władz policyjnych. Również ciepłych słów doczekał się kat Tito, którego Phillips, sekretarz Labour Party przedstawił jako wybitnego obrońcę „zachodniej demokracji”. Jednym słowem, obrady kopenhaskie raz jeszcze wykazały, że lańców agentów imperializmu przebiega od Bevina, Mocha, Saragata poprzez Plagistirasa, Tito do Franco.

W obradach Comisco znalazły wyraz sprzeczności rozzierające obóz imperialistyczny. Delegaci brytyjscy, którym w sukurs przychodziła delegacja krajów skandynawskich, usiłowali bronić interesów kapitalistów brytyjskich; prawicowi socjaliści francuscy na wzór francuskiego ministra spraw zagranicznych bronili też imperialistów amerykańskich. Ujawniło się to przy omawianiu planu Schumana, na którego aprobacie przez dłuższy czas nie mogli zdecydować się delegaci brytyjscy. Poważne rozbieżności wywołała też sprawa tzw. reprezentacji w Comisco „socjalistów” włoskich. Agent amerykański,

Saragat cieszy się poparciem francuskich socjaldemokratów, agenta brytyjskiego Romitę popiera Labour Party.

Ale w Comisco, podobnie jak w sto sunkach między krajami kapitalistycznymi, cementem jednoczącym uczestników kopenhaskiej konferencji była nienawiść do klasy robotniczej, nienawiść do Związku Radzieckiego, były dyrektywy imperialistów amerykańskich. „Obserwator” amerykański już czuł nad tym, by sprawa „socjalistów” włoskich lub dysonanse na tle planu Schumana nie zakłóciły atmosfery wzmocnienia walki z komunistami i w ogóle wszystkich obrońcami pokoju.

Pachołkowie amerykańscy z Comisco obradowali w Kopenhadze, stolicy kraju, w którym władzę sprawuje socjal-demokratyczny rząd. W tym samym dniu, gdy Comisco opracowywała rezolucje, dotyczące wzmocnienia akcji przeciwko obrońcom pokoju, socjal-demokratyczny rząd duński przedkładał parlamentowi duńskiemu projekty ustaw, które wzorowane na ustawach hitlerowskich i spreparowane pod kątem w dziedzinie atlantyckiej strategii wojennej przewidują karę śmierci dla tych, którzy „działać będą w kierunku osłabienia zdolności „bojowej Danii”. W praktyce oznaczać to będzie możliwość oddania pod sąd każdego duńskiego bojownika o pokój.

Kopenhaskie obrady Comisco wykazały, że prawicowe partie socjal-demokratyczne w zupełności zastępują na miano wiernych agentów podżegaczy wojennych, że nie ma takiego brudnego zlecenia, któregoby się nie podjęły.

I dlatego walka z prawicowo-socjalistyczną agenturą podżegaczy wojennych, demaskowanie jej celów i metod, wyjaśnianie istoty jej udziału w przygotowaniach do nowej wojny stanowią część składową walki, jaką narody prowadzą w obronie pokoju.



# „Od szybszego wzrostu kadr partyjnych, od ich poziomu politycznego i przygotowania do zadań, które nakłada na Partię naszą, jako przodowniczkę mas pracujących wielki historyczny Plan 6-letni, zależy niemal całkowicie powodzenie tego planu, zależy dalszy pomysłowy marsz naprzód“

Bolesław Bierut

## Jak dobierać nowe kadry ?

# Nie ma ludzi... a ludzi jest mnóstwo!

Poziom i wzrost kadr partyjnych — musi stać się nieustanną troską naszej Partii na wszystkich szczeblach. Codzienna dbałość o kadry, właściwa, planowa polityka kadr — oto zadania, które wysuwają się na czoło wszystkich spraw postawionych na obecnym etapie przed naszą partią.

Wiemy jak wyglądały dotychczas sprawy na tym odcinku, jak wyglądała praca wielu organizacji. Było zjawiskiem dość powszechnym że w swej pracy zasklepiły się one w wąskim gronie aktywistów, że trzech, czterech ludzi pracowało za cały kolektyw partyjny. Aktywiści ci zawalili pracą nie znajdowali czasu na poważne, głębokie przemyślenie wielu zagadnień, nie mogli należycie wywiązać się z zadań, które stały przed organizacją partyjną. Towarzysze ci rozkładając ręce, mówili często „coż my możemy zrobić — jest nas za mało. Ludzi brak. Nie ma komu pracować“.

Na przykład Komitet Powiatowy w Kolobrzegu nie obsadził u siebie 4 etatów, brakowało 7 sekretarzy gminnych, nie było również ludzi na 6 etatów w komitetach zespołowych PGR-ów. Dziś sekretarz KP w Kolobrzegu samokrytycznie przyznaje, że była temu winna zła polityka kadrowa, że nie znano i nie szukano aktywistów w terenie. Poprzednio napewno nieraz mówił że aktyw partyjny jest za szczupły i nie ma ludzi, którzyby mogli go zwiększyć.

„Nie ma ludzi“... — tymczasem ludzi jest mnóstwo, rosną w pracy, stają się produkującymi robotnikami świadomymi budowniczymi socjalistycznego państwa, rosną na wsi, w spółdzielniach produkcyjnych w PGR-ach. Rosną i podnoszą swój poziom ideologiczny w pracy związkowej, w organizacjach społecznych, nabierają doświadczenia, rozwijają swe zdolności organizacyjne. Nie umiano ich tylko spotrzeć, nie szukano ich, nie wykorzystywano należycie, nie wciągano do pracy partyjnej, nie zajęto się ich przeszkoleniem.

Ujawnienie popełnionych błędów, krytyka i samokrytyka — niezawodny oręż naszej partii — pozwoli na dokonanie przełomu w dziedzinie wysuwania nowych kadr, pozwoli tak pokierować pracą naszych organizacji, aby potrafiły one skupić wokół siebie wszystkich zdolnych, wartościowych i aktywnych towarzyszy, którzy po przeszkoleniu mogą stać się cennymi pracownikami naszego aparatu partyjnego.

Towarzyszy takich jest dużo. — O-tóż przykład — tym razem z woj. rzeszowskiego. Organizacja powiatu lańcuckiego również „cierpiała“ z powodu szczupłych kadr.

Czy oznacza to, że nie było na jej terenie towarzyszy godnych by stać się pracownikami aparatu partyjnego? Owszem byli.

Już w trakcie pierwszego popelnimowego zebrania KP padły nazwiska tych, którzy mają wszystkie dane ku temu, aby stać się aktywistami partyjnymi.

Choćby taka tow. Aniela Pysz, członek spółdzielni produkcyjnej w Dębnie — jest bardzo pracowita, energiczna, bierze żywy udział w pracach zarządu spółdzielni. Ze zrozumieniem podchodzi do zagadnień związanych z socjalistyczną przebudową wsi, wiele pracuje nad sobą, uczy się. Zajęcie się nią, przeszkolenie jej to sprawa ważna i paląca. Tow. Pysz po pogłębieniu swojej wiedzy politycznej będzie niewątpliwie doskonałym i wartościowym aktywistą partyjnym.

Takich towarzyszy i towarzyszek jest tysiące. Są to przodownicy pracy i racjonalizatorzy, świadomi członkowie — członkowie spółdzielni produkcyjnych, ludzie obdarzeni zdolnościami organizacyjnymi, zdolni, pracowici, pracujący nad sobą

zahartowani ideologicznie. Cieszą się oni zaufaniem i autorytetem wśród partyjnych i bezpartyjnych i ich trzeba przede wszystkim widzieć, oni wyrosli w pracy i są godni pełnienia szaczonej funkcji pracownika aparatu partyjnego. Są organizacje, które mają pewne osiągnięcia na odcinku wysuwania kadr z ich doświadczeń możemy się wiele nauczyć.

Weźmy na przykład organizację partyjną w fabr. im. Strzelecka w Łodzi. Towarzysze ze „Strzelecka“ poważnie zasilają kadrę organizacji łódzkiej — pracują w Komitecie Miejskim, w komitetach dzielnicowych, a i sama organizacja partyjna nie odczuwa braku aktywistów. Dzieje się to nie tylko dlatego, że ma ona dwutysięczną załogę ale dlatego, że potrafiła właściwie popracować nad wychowaniem kadr.

Dlaczego rosły u „Strzelecka“ nowe kadry? Otóż organizacja umiała ściśle powiązać się z kolektywem. Egzekutywa oddziałowa znała swych członków nie tylko z wyglądu i nazwiska, ale poznawała ich w toku pracy, interesowała się ich przeszłością, ich obliczem politycznym i moralnym, śledziła ich rozwój, kwalifikacje, zamiłowania, uzdolnienia.

Na zebraniach omawiano charakterystyki ludzi, zastanawiano się wspólnie na jaki odcinek pracy ich skierować, aby najlepiej mogli wykorzystywać swe uzdolnienia, aby była ona pożyteczna zarówno dla nich jak i dla partii. Wyszukiwaniem towarzyszy pomagano w nauce, organizowano dla nich szkolenia, pomagano im dalej rozwijać się i rosnąć.

Naturalnie i tu napewno nie wykorzystano wszystkich możliwości, nie zainteresowano się dostatecznie wszystkimi godnymi tego towarzyszami, ale doświadczenia nabyte przez szereg naszych organizacji w zakresie doboru i wychowywania kadr mogą być bardzo pożyteczne i winny zostać wyzyskane na obecnym etapie walki o nowe kadry partyjne.

Punktem wyjściowym dla wzrostu naszych kadr partyjnych jest znajomość ludzi. Egzekutywy partyjne muszą być w ścisłym kontakcie z towa-

rzyszami, muszą znać ich potrzeby, ich zamiłowania, ich trudności i ich uzdolnienia. Trzeba, aby na zebraniach kolektywnie rozważano, jaką pracę dać poszczególnemu towarzyszowi, trzeba interesować się, czy wszyscy mają jakieś zadania, jak je wypełniają i jak wypełnili te, które im poprzednio się zleciło.

Dobierając kadry do aparatu politycznego Partii, trzeba wysuwać ludzi nowych, ale ludzi już wypróbowanych, którzy w swej pracy organizacyjnej, w swej pracy partyjnej dali się już poznać, którzy zahartowali się ideologicznie, którzy ofiarnie pracowali na terenie swej pracy zawodowej, bądź na terenie masowych organizacji. Dlatego nasza partia przy wysuwaniu do aparatu partyjnego nowych pracowników politycznych określa okres stażu na trzy lata, dlatego wymaga, aby wysuwać aktywistów, którzy wyrosli w pracy, którzy nauczyli się pokonywać trudności i dowiedli, że są godnymi członkami naszej partii.

Trzeba dobierając kadry sięgnąć do Związków Zawodowych, do Ligi Kobiet itp. Droga do tego prowadzi przez ścisłą współpracę z Radą Zakładową, z kołem związkowym, z kołem młodzieżowym, z kołem Ligi Kobiet czy Towarzystwem Przyjaźni Polsko-Radzieckiej Organizacje te — to szkoła wychowująca aktywistów zarówno partyjnych jak i bezpartyjnych, aktywistów, którzy otoczeni należyta opieką stworzą potężną rezerwę dla naszych kadr partyjnych.

Trzeba o ludziach pamiętać w codziennej pracy, trzeba obserwować ich rozwój, systematycznie szkolić. Polityka kadr musi być polityką długofalową, przemyślaną, prowadzoną systematycznie. Wielką pomocą w jej planowaniu i realizacji są dla nas bogate doświadczenia WKP(b) i bezcenne wskazania wielkich przywódców międzynarodowego proletariatu, Lenina i Stalina.

Poznajac je i ucząc się z nich korzystać, wzorując się na leninowsko-stalinowskiej nauce o kadrach nie będziemy na pewno odczuwali „braku ludzi“, jeszcze bardziej wzmocnimy kierowniczą rolę naszej partii, jej więź z masami, wysuniemy tysiące nowych ludzi przygotowanych do pracy dla Polskiej Ludowej, Polskiej idącej do Socjalizmu

J. K.

## Tow. Pietraszkowa

### dobrze wywiązuje się z powierzonych zadań

Tow. BOLESŁAW BIERUT w swoim referacie wygłoszonym na IV Plenum KC PZPR, omawiając zagadnienie kadr wskazał na konieczność śmielszego i bardziej zdecydowanego podejścia w wysuwaniu kobiet na kierownicze stanowiska.

**BEZ KOBIEC, powiedział TOW. LENIN — NIE ZBUDUJEMY SOCJALIZMU.**

Zadna dziedzina życia nie może być dla kobiety obcą. Coraz więcej też spotykamy je na różnych odcinkach pracy. Systematycznie i głęboko prowadzona praca uświadamiająca wśród kobiet poprzez organizacje masowe i Partię, zwiększy procent zatrudnionych kobiet w różnych gałęziach gospodarczych w kraju. Tkwiące wśród pewnej części społeczeństwa przekonanie, że kobiecie nie można powierzać odpowiedzialnych i kierowniczych odcinków pracy wypływa z przedwojennego, kapitalistycznego podejścia do tego zagadnienia. Polska Ludowa szczególną troską otacza kobiety, zapewniając im możliwość pracy i awansu społecznego. Praktyka wykazała, że kobieta potrafi niejednokrotnie lepiej i dokładniej wywiązać się z powierzonych zadań niż mężczyzna.

Niektóre rzeszowskie zakłady pracy, jak DPM, mają w tej dziedzinie już duże doświadczenie. Wyszukiwanie na kierownicze stanowiska wiele kobiet. Między innymi z robotniczy na kierownika technicznego wysunęła tow. JANINĘ PIETRASZKĘ.

Sprawując tę funkcję już od kilku mies. tow. Pietraszek daje sobie radę z poważnymi i zawiłymi nieraz sprawami. Musi wiedzieć ile przeznaczyć materiału do produkcji, podzielić odpowiednio funkcje i dbać o racjonalne i dające możliwość robotnikowi pełne wykorzystanie 8 godzin pracy. Troszczyć się musi stale o żywe i systematyczne tętno produkcji. Zadania spoczywające na barkach kierownika technicznego wymagają wiele zmysłu organizacyjnego, inwencji i poczucia odpowiedzialności. Wymagają jednak przede wszystkim dokładnej znajomości terenu pracy, poszczególnych faz produkcyjnych. Zagadnienie to opanowała tow. Pietraszkowa dokładnie w ciągu 2 lat pracy w tym zakładzie przechodząc kolejno stopnie awansu od prostej robotnicy do kierownika technicznego. Ten okres czasu pozwolił jej na zorientowanie się w dobrych i złych stronach zakładu, na poznanie każdej dziedziny produkcji. Chęć i entuzjazm do pracy, jaki zawsze cechował i cechuje Pietraszkową, stworzył przesłanki, na podstawie których powierzono jej funkcję kierownika technicznego.

Dodatnią stroną jej pracy, cechującą wszystkich prawie kierow-

ników wywodzących się z robotników, jest: żywa i stała łączność z załogą. Większość dnia spędza ona na zakładzie, obserwując produkcję i pracę poszczególnych robotników. Ten żywy kontakt z załogą, analiza pracy pozwala na opracowanie dokładnego harmonogramu produkcji.

Do niedawna jeszcze wytwórnia papierów nie wykonywała miesięcznych planów. Dopiero nowy kierownik techniczny wspólnie z kierownictwem zakładu, dokonali analizy dotychczasowego układu sił wytwórczych w zakładzie. Na podstawie tej analizy dokonano reorganizacji w przedsiębiorstwie, przekształcając produkcję na system taśmowy. W miesiącach marca, kwietnia i maju plan przekraczono o 8 — 13 proc.

Początkowe trudności, nasuwające się w pracy nowego kierownika technicznego, pomagali przezwyciężyć koledzy oraz kierownictwo zakładu. Zawile obliczenia techniczne wymagały wiele cierpliwości i systematyczności. Wytrwałą pracą trudności te zostały już w dużym stopniu pokonane. Nowy odcinek pracy daje teraz tow. Janinie duże zadowolenie. Początkowo rodząca się u niej wątpliwość, czy aby dam radę pokonać i wywiązać się w odpowiedni sposób z tak wielkich zadań, została przełamana.

Janina Pietraszek jest jedną spośród wielu kobiet w Rzeszowie, wysuniętych na kierownicze stanowiska. Praca zawodowa i społeczna zabiera jej wiele czasu. Obecnie mało czasu pozostaje jej na dokształcanie się, aby mogła nadać za wysuwającymi się przed naszą gospodarką coraz nowymi zadaniami. Kurs planowania, jaki przechodzi teraz nasuwa jej duże trudności z powodu braku czasu na uczęszczanie na wykłady.

I tak jak powiedział tow. Bierut na IV Plenum, że „coraz więcej wysuniętych na kierownicze stanowiska ale ani jednego wysuniętego bez uprzedniego przeszkolenia“ — winno być dla podstawowej organizacji partyjnej DPM-mie jak i dla kierownictwa zasadniczym obowiązkiem w wychowywaniu kadr. Zapewnić też należy już tym wysuniętym możliwość skończenia potrzebnych im kursów w oderwaniu się od pracy na dwa lub trzy tygodnie. Poza tym organizacja podstawowa i dyskrekcja winny pomagać już tym wysuniętym w zdobyciu nowego i wyższego awansu społecznego.

(Z. M.)

## W Ośrodku Szkolenia PCK

### wychowują się kadry Służby Zdrowia

szkoly podstawowej i pomyślne wyniki egzaminu wstępnego. Po 6 miesiącach nauki absolwentka otrzymuje tytuł młodszej pielęgniarki i jest obowiązana do pracy na przydzielonej jej placówce. Jest pracownikiem umysłowym z przysługującą mu 9 — 8 grupą uposażeniową. Kilka lat praktyki i złożenie egzaminu państwowego pozwala jej uzyskać dyplom pielęgniarki.

Widzimy zatem, że to, co przed wojną było dostępne tylko dla wybranych, zasobnych i „szerokoplecych“ — dziś dostępne jest dla każdego, kto pragnąłby iść drogą swoich zamiłowań.

A zamiłowanie w pracy — zwłaszcza

cza w pracy tego rodzaju — to rzecz pierwszorzędnej wagi.

Można powiedzieć śmiało, że w życiu dziewcząt z Ośrodk. Szkol. Młodszych Pielęgniarek w Rzeszowie szary jest tylko tynk domu przy ul. Lubomirskich 3. Chałaty noszone na codzień z białym kołnierzykiem i wspomnienie dni dzieciństwa, wszystko to jest takie radośnie ciekawe, jak tylko ciekawą być może nauka o tym, jak przynieść ulgę ludziom w ich cierpieniach.

I Anna DARŁAG, córka rolnika z Kłęczan, i Anna NOWAKOWICZ z Boszni Dolnej, i Stanisława DĄBROWSKA, córka robotnika gorlickiego — przyszły tutaj za głosem powoła-

nia. Gdzieś kiedyś urzekł je biały fartuch i kornecik pielęgniarski, — gdzieś kiedyś zachwyił los bohaterkiej sanitariuszki, przerażała męka cierpiącego człowieka — i od tej chwili okazało się, że właśnie tej pracy, trudną, pełną poświęceń i samozaparcia wykonywać będą najlepiej.

Podobnie było z Grabowską, z Raabówną i innymi. Są takie, które już kiedyś pracowały w szpitalu i stamtąd skierowano je na kurs, jak np. Weronika HABIGER, która „całe życie myślała o tym, aby być pielęgniarką“. Są takie, jak Maria LUDWIN z Biecza, która sobie z góry uplanowała, że chciałaby pracować w Ośrodku Zdrowia. Są też i takie, które skierowały tutaj placówki społeczne czy zakłady pracy, chcąc stworzyć u siebie ambulatoria zakładowe, obsługiwane przez fachowy personel.

Nauka w Ośrodku jest bezpłatna. Bezpłatna jest również bursa i utrzymanie. Odpadają więc te troski a pozostaje tylko jedno bojowe zadanie: UCZYĆ SIĘ, UCZYĆ I JESZCZE RAZ UCZYĆ!

Pracy jest dużo: obok 21 przedmiotów teoretycznych, wykładanych przez lekarzy i pracowników społecznych (Dokończenie na stronie 4-tej)

## Nowe władze Komitetu Powiatowego PZPR w Rzeszowie PODNIĘĆ STYL PRACY PARTYJNEJ na wyższy poziom

Ostatnia konferencja Komitetu Powiatowego PZPR w Rzeszowie podsumowała dotychczasową działalność organizacji partyjnej w powiecie i wytyczyła nowe zadania nowo wybranemu Komitetowi na najbliższą przyszłość.

Rzeszowska organizacja partyjna może poszczycić się poważnymi osiągnięciami w swej pracy politycznej na terenie powiatu. Wzmogła czujność rewolucyjną wzmocniła dyscyplinę pracy partyjnej i wychowała nowe kadry partyjne, zahartowane w walce o budowę fundamentów socjalizmu.

Jak wynika ze sprawozdania II sekretarza Komitetu Powiatowego — tow. OSKARA BRUDYSA, dotowe organizacje partyjne zmieniły styl pracy, podnosząc ją na wyższy poziom. Uwidoczniło się to tak w życiu politycznym, jak i gospodarczym powiatu. Organizacje partyjne przyczyniły się do wzrostu świadomości politycznej robotników i chłopów, oddziaływały na rozwój kultury ludowej i znacznie wzmocniły dyscyplinę pracy.

Osiągnięcia gospodarcze wyrażają się w przekroczeniu planu kontraktacji roślin przemysłowych i realizacji planu w ramach akcji „H”. W zakładach przemysłowych i różnych przedsiębiorstwach organizacje partyjne zmobilizowały siły do wykonania i przekroczenia planów produkcyjnych. W instytucjach awalczano w dużej mierze biurokracyzm i podniesiono dyscyplinę pracy.

Szkolenie partyjne prowadzone jest intensywnie. W roku ubiegłym czynnych było jedynie 17 kursów szkolenia ideologicznego, a w roku bieżącym liczba kursów wzrosła do 71.

Powiatowa organizacja partyjna po pełniła w swej pracy wiele błędów. Przede wszystkim nie przeprowadzała dostatecznej kontroli wykonania podejmowanych zadań w pracy partyjnej. Za słabo jeszcze powiązana była z masami ludu pracującego. Niedociągnięcia po linii organizacyjnej osłabiały działalność podstawowych organizacji partyjnych, które w początkowym okresie często stawały bezradne wobec ataków wroga klasowego.

Słabość organizacji partyjnych przejawiała się w akcji współdziałania wsi, która jak dotychczas, przynosiła słabe wyniki. Do walki o spółdzielczość produkcyjną gromadzkie organizacje partyjne zmobilizować powinny wszystkie swe siły i zwerbować jak największą ilość bezpartyjnych chłopów.

### W Ośrodku Szkolenia PCK wychowują się kadry Służby Zdrowia

(Dokończenie ze str. 3-iej)

nej i państwowej służby zdrowia i, wy pełniających godziny popołudniowe — przed południem kursistki odbywają równoległe praktykę na wszystkich oddziałach szpitala. Ćwiczenia praktyczne prowadzone są także w szkolnej sali pokazowej, wyposażonej w odpowiedni sprzęt. Dla „gości” atrakcją tego niewielkiego pokoiku są dwie duże wielkości malego dziecka, lalki. Przyszłe pielęgniarki uczą się tu bowiem także pielęgnacji niemowląt.

Do egzaminów niedaleko. 15 lipca rozpoczyna pracę nowy turnus. Trzeba zebrać wszystkie siły, aby 6 miesięcy pracy nie poszło na marne. Służba jest dlatego inicjatywa szkolnego koła ZMP, którego członkinie, w ramach czynu 1-Majowego zobowiązały się pomagać w nauce mniej zdolnym koleżankom i prowadzić zespółową metodę somkształcenia.

Sądymy, że egzaminy pójdą dobrze, a ob. Stawasz, dyrektorka Ośrodka i instruktorka szkolna ob. Kosobudzka są też jak najlepszej myśli.

Na świeżo „upieczono” pielęgniarki czeka praca we wszystkich zakładach Polski. Czekają jej tyle, że nie prędko zdołamy jej podać.

M. Now.

Poważnym niedociągnięciem było również niedopilnowanie pracy poszczególnych placówek handlu społecznego, a zwłaszcza Gminnych Spółdzielni „SCh”. Winę za ten stan rzeczy ponosi również Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni, który nie przeprowadzał dokładnej kontroli w terenie i z nieufnością odnosił się do nowo wysuwanych kadr spośród robotników i chłopów.

Sprawozdanie ujmowało całokształt pracy Komitetu Powiatowego i poszczególnych gminnych organizacji partyjnych, analizując dotychczasową ich pracę.

Przed organizacjami partyjnymi stoi poważne zadanie do spełnienia — przemienienia w życie uchwał IV Plenum KC.

W dyskusji nad wygłoszonym sprawozdaniem omówiono wiele nowych zagadnień w pracy partyjnej i ujawniono niedociągnięcia i braki. Towarzysze wskazywali na słabe powiązanie ogniw organizacji partyjnych z pracą wśród bezpartyjnych, masowych organizacji społecznych, młodzieżowych i kobiecych. A przecież nowe kadry wychowywać należy w zakładach pracy, w spółdzielniach produkcyjnych, w organizacjach masowych i wysuwać spośród najbardziej ofiarnych w pracy.

Ruch łączności fabryk ze wsią nie stanął na należyłym poziomie. Tow. ZAJĄC, jako przykład podał działalność ekip robotniczych przyjeżdżających do gminy Raclawówka, które nie, czym dotychczas nie przyczyniły się do powstania spółdzielni produkcyjnej. Ekipy łączności, nie posiadając odpowiedniego doboru ludzi uświadomionych i oddanych sprawie socjalizacji wsi, nie mogły spełnić należyście powierzonych im zadań.

Praca kobiet pozostawia jeszcze dużo do życzenia. Mówił o tym towarzysze RUSZEL i towarzysza AGATA DUDEK. Kobiety, zrzeszone w organizacjach masowych i w szeregach Partii, powinny uaktywnić swą działalność w pracy politycznej, społecznej i kulturalnej. Nad pracą kobiet powinny czuwać i dopomagać im wszystkie organizacje partyjne.

Dyskusję podsumował tow. Cieślak, przedstawiciel Komitetu Wojewódzkiego PZPR. Wzwał on zebranych, aby podnieśli poziom i styl pracy w swych organizacjach podstawowych i aby dążyli do pełnego wprowadzenia w życie uchwał IV Plenum.

Na zakończenie obrad zebrani przyjęli uchwałę, w której zobowiązują się podnieść na wyższy poziom styl pracy partyjnej, otoczyć troskliwą opieką szkolenie partyjne, mocniej powiązać się z masami bezpartyjnymi, wzmocnić działalność organizacji masowych, rozwinąć akcję współdziałania wsi i przeprowadzić kontrolę realizacji planu i zadań partyjnych, oraz otoczyć opieką nowo powstałe jednolite Rady Narodowe.

Zadania te stanowią będą trzon dalszej pracy nowo wybranego Komitetu Powiatowego.

J. S.

## 75 tys. km bez remontu



Maszynista tow. J. Kurek i palacz tow. B. Chrobak przodownicy pracy parowozowni przeworskiej wykonują indywidualnie 160 proc. normy. Podjęli długofalowe zobowiązanie przejechać na parowozie OL 1235 — 75 tys. kilometrów bez defektów i napraw okresowych.

Przy podpisywaniu apelu sztokholmskiego oświadczyli: Wojny kapital anglo-amerykański nam nie narzuci, jeżeli robotnicy w całym świecie solidarnie powiedzą „Nie chcemy wojny!”

Robotnicy Polski, państw demokracji ludowej i Związku Radzieckiego, współzawodnictwem pracy, przekraczaniem norm i większą produkcją utrwalają pokój. W państwach kapitalistycznych robotnicy strajkami, demonstracjami politycznymi i agitacją przeciwstawiają się podżegaczom. Jeżeli te dwie formy walki zostrzemy i skierujemy je przeciw tym, którzy wojny pragną, walka o pokój zostanie wygrana.

### Bogaty plon racjonalizatorów „Lnianki”

Tow. tow. Jan Hejmar, Jan Wójcik i ob. Alojzy Nowicki pracują razem w warsztatach mechanicznych krosieńskiej „Lnianki”. Są oni również produkcyjnymi racjonalizatorami na zakładzie. Ich liczne ulepszenia przy spieszyły i podniosły produkcję, co dało setki tysięcy oszczędności.

Ulepszenia były różne. Mniejsze, większe, lecz cel ich był jeden: podnieść produkcję nie kosztem obniżenia jakości, lecz przez zwiększenie wydajności maszyn.

Hasło to głęboko wryło się w serca racjonalizatorów Lnianki.

— Dziś już nie pamiętamy ile tych ulepszeń dokonaliśmy — mówi słyszysz tow. Hejmar. Jednym z większych jest zmechanizowanie ręcznego dźwigu przenoszącego surową przędzę.

A wszystko to zaczęło się od tego, że towarzysze ci spostrzegli, że dźwig pracuje mało ekonomicznie, a robotnicy pracujący przy nim z wielkim wysiłkiem przyspieszają jego obroty. A dźwig jak dźwig, był ciężki i oorny, a ludzie tylko ludźmi. Praca więc szła powoli.

— Uważasz Alojzy — rzekł tow. Hejmar, trącający młodszego kolegę w ramię — gdybyśmy nad tym starym gratem popracowali, to oni mieliby lżej i przedza prędzej wędrowałaby do maszyn...

Wszystcy trzej tj. HEJMAR, NOWICKI i WOJCIK spojrzeli sobie w oczy. Rozumieli się doskonale bez słów. Wiedzieli, że przez ulepszenia przy dźwigu można usprawnić jego pracę i zmniejszyć obsługę.

Łatwiej jednak było powiedzieć, aniżeli wykonać.

Najpierw trzeba było robotę dokładnie przemyśleć, ażeby dużo czasu nie zajęła, była solidna, i przyniosła poważne korzyści.

Po wtóre, czy podaliśmy?... zaniepo kołt się jeden.

— Co, nie mielibyśmy dać rady? — obruszył się Hejmar. Czyż to pierwsze raz wprowadzamy usprawnienie... A choćby to przerobienie odziarniarki. Czyż nie znalazła ona uznania u naszych towarzyszy pracy...

Dawniej było ich dwie. Praca szła szybko i sprawnie i nikt nie narzekał. Ale gdy w jednej z odziarniarek wytarli się łożyska, nikt nie potrafił zlecić zarządzić. Trzeba było przestać pracować. Wszelkie zaś starania o nowe łożyska nie daly rezultatu. Trzeba było srowadzać je z zagranicy...

Co tu dużo mówić. Racjonalizatorzy „Lnianki” postawili sobie za cel nie dopuścić do niepotrzebnego wydawania cennych dewiz i przerobić odziarniarekę, ale tak, by mogła pracować bez kulkowych łożysk. I udało im się w zupełności.

Więc jakże teraz nie przystąpić do ulepszenia dźwigu?...

Z całą energią i zapałem Hejmar, Wójcik i Nowicki przystąpili do zmechanizowania dźwigu. Potrzebny był duży wysiłek i pomysłowość, ażeby przerobić niektóre części dźwigu i dostosować go do napędu elektrycznego.

I tu świadomość ich, że swą pracą przyczyniają się do zwiększenia produkcji i unowocześnienia maszyn dokonała, że już w krótkim czasie stary ręczny dźwig pracował za pomocą napędu elektrycznego, a wydajność pracy znacznie wzrosła.

Praca racjonalizatorów „Lnianki” dała poważne oszczędności a za pracę swą zostali oni odpowiednio nagrodzeni.

Dokonywane przez robotników ulepszenia zwiększą nasz potencjał gospodarczy i przyczynią się do szybszego zrealizowania planów produkcyjnych.

Lwk.

## Dzieci ulicy Leszczyńskiego w Przemysłu

Tytuł trochę dziwny, to prawda. Bo dlaczego właściwie z ulicy Leszczyńskiego? Czy jeżeli już mowa o dzieciach z ulicy, to nie wszystkie jedno z jakiej ulicy one będą? Łaził, żebracy, wydrwinygrose są tak do siebie podobni we wszystkich miastach i na wszystkich ulicach!...

Ale nie o takich dzieciach chcemy mówić. Dziś nie ma dzieci z ulicy bylejakiej, choć byłyby nimi zapewne, gdyby nie to, że wcale się u nas zmieniło... że przy ulicy Leszczyńskiego wznosi się piękny, jasny, czysty Dom Dziecka.

Dawniej taki dom nazywano prostoprostu przytulkiem. Zresztą rzadko kiedy był on właśnie taki. Już samo słowo „przytułek” kojarzy się z obrazem ponurej rudery, wieniec zamkniętej furtki, z niewygodnym spojrzeniem klucznika i dziesiątkami ogolonych „na pale” głów, o twarzach bledych, niedziecinnych, smutnych.

Nikt się nie zastanawiał nad smutkiem tych twarzy, trudno bowiem wymagać od sierot, czy opuszczonych dzieci, aby się cieszyły. Każdy zdawał sobie sprawę, że „cienka” kartoflanka specjalnie radości życia nie przysparza, ale rozprzeszyć się nie było trudno: „No cóż — biedne dzieci! Powinny jednak być zadowolone, że mają tę rupe i dach nad głową”.

Jakże zaskoczeni jesteśmy, znalazłszy się nagle wśród gromadki chłopów roześmianych, opalonych, pyzających! Jakże różne od naszych skojarzeń są te sale przestronne, słoneczne, wyfroterowane do ostatniego pyłka to radio na stoliku w świetlicy, ten klomb kwitnący przed oknem!...

To nie przytułek — to prawdziwy dom dziecka, w którym dzieci czują się gospodarzami. Mówią o nim „nasz dom” albo prościej „dom”. I co najważniejsze, że mówią tylko one: nikt z kierownictwa nie przeważał nam tego „sam na sam”, a to, że prosiliśmy intendtentkę ob. Weissową o oprowadzenie nas po budynku, było wyłącznie naszą inicjatywą. W tym domu nie dzieje się nic złego, nie ma nic do ukrywania.

Rozgadaliśmy się na dobre. Jeżeli Tadek Kowenicki nie powie.

dział na wstępie „dzieńdobry”, to tylko dlatego, że miał usta do ostateczności wypchane białym, świeżutkim chlebem, który, policzany w kromki, piętrzył się stosami na jadalnianym stole.

Potem już poszło gładko. Gdy dowiedzieliśmy się, że Tadek ma 12 lat, a ojciec-kolejarz zginął w 1947 roku, i od tej chwili Tadek został zupełnie sam, że rodzice Kazka i Łachuta za biedni byli na to, aby go posyłać do szkoły, że Stefek Muszak mimo swych 15 lat nie umie jeszcze czytać ani pisać, bo matka go porzuciła i nikt się nim nie opiekował... — jednym słowem, gdy dowiedzieliśmy się wszystkiego prawie z okresu tych „bezdomych” lat — to przyszła kolej na Dom. Na terazniejszość.

29-ciu kilkunastoletnich chłopów, którym groziło wszystko złe, co tylko grozić może dzieciom pozbawionym opieki, nie będzie już błądzić po bezdrożach, wiodących tak łatwo, jeśli nie do występku, to do nieuczucia i bezużyteczności społecznej. Tych 29-ciu chłopów chodzi do szkoły, do różnych szkół, od podstawowej począwszy, kończąc na średnich, zawodowych, liceach. 29-ciu chłopów, na przekór losowi, wyrasta na pełnowar tościowych, świadomych obywateli socjalistycznego państwa. I nie wiecie dzieci tak dobrze potrafi ocenić wartość nauki, jak właśnie te, zapóźnione, nadrabiające, czasem nawet anal fabeci. Nauki, która do niedawna była dla nich nieziszczalnym marzeniem. „Ani jednej dwoi do końca roku!” — oto zobowiązanie I-majowe Samorządu i jego Sekcji Samopomocy w Nauce.

Własny samorząd — to słuszny przedmiot dumy chłopów z Domu Dziecka im. Karola Świerczewskiego w Przemysłu. To jeszcze jeden dowód na to, że sami decydują o sobie, sami rozwiązują swoje wewnętrzne społeczne problemy, a rola kierownika i dwóch wychowawców jest prawie tylko tytularna. Samorząd to właśnie to, o czym chłopcy mówią najchętniej.

Nie musimy wierzyć na słowo. Czy nie kosztuje i zaścielone „w kostkę” łożka wydają jaknajlepsze świadectwo.

Czy znacie włoski film „Dzieci ulicy”? Porównajcie. Tu chyba nie trzeba komentarza...

MARIA NOWICKA



### 43.924 podpisów pod Apelem Pokoju w pow. przeworskim

Akcja zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim w powiecie przeworskim, zakończona została uroczystym zebraniem, w którym wzięli udział członkowie wszystkich Komitetów Obróńców Pokoju, trójki, aktyw społeczno-polityczny, przedstawiciele władz i Partii.

Ob. Tadeusz Bochenek przewodniczący Pow. Kom. O. P. krótkim wstępem przemówieniem dokonał otwarcia zebrania oraz powołał prezydium, w skład którego m. in. wszedł tow. Zdzisław Lichota przedstawiciel KW PZPR.

Referat na temat walki o pokój, wygłosił I sekretarz KP PZPR tow. Zimon, po czym ob. Tadeusz Bochenek podsumował całość akcji podpisywania apelu w tut. powiecie. Akcja ta miała przebieg sprawny, komitety pokoju i trójki pracowały z poświęceniem a przede wszystkim ujawniła świadomą postawę ludności, wyrażającą się cyfrą 43.924 podpisów, co stanowi 70 proc. mieszkańców powiatu. Świadczy to, że powiat tutejszy zdecydowanie wykazał swą wolę walki o utrzymanie i utrwalenie pokoju.

Na zakończenie zebrania uchwalono rezolucję, wyrażającą gotowość tutejszego społeczeństwa do dalszej walki o pokój w formie zwiększonej wydajności pracy i pogłębienia świadomości, że światu zagraża kapitalizm anglo-amerykański i że wspólną solidarną walką wszystkich ludzi dobrej woli zostanie pokój utrzymany.

J. N.

# W Zakładach DPM po wprowadzeniu socjalistycznej dyscypliny pracy

Dyrekcja Przemysłu Miejsowego w Rzeszowie, przeprowadziła ostatnio na podległych sobie zakładach i fabrykach kontrolę wprowadzenia w życie ustawy o socjalistycznej dyscyplinie pracy. Kontrolą objęto najbardziej zaniedbane pod względem organizacyjnym zakłady i stwierdzono w nich widoczną poprawę. M. in. zauważono, że poważnie zmniejszyła się absencja na zakładach pracy, a spóźnianie się do pracy należy już do rzadkości. Robotnicy przyjęli nową ustawę z należytym zrozumieniem.

W odlewni w Skolyszynie, przeprowadzona kontrola zakładu wykazała, że na zakładzie pracy wprowadzona została przejrzysta kontrola obecności osób zatrudnionych. Każdy z pracowników przed rozpoczęciem pracy wpisuje na liście swoją obecność, dokładny czas przyścia do pracy oraz godzinę o której opuszcza zakład. Dla pracowników fizycznych, celem sprawdzenia obecności, zastosowano tzw. system numerowy. Trzeba zaznaczyć, że po wprowadzeniu dyscypliny pracy nie było wypadku spóźnienia się do pracy, gdy natomiast w pierwszych dwóch tygodniach miesiąca zanotowano trzy spóźnienia.

W fabryce „Polna“ Przemysł na odbytym zebraniu całej załogi ustawę o dyscyplinie pracy robotnicy przyjęli z entuzjazmem i zadowoleniem. Już w pierwszych dniach zmniejszyła się zaraz liczba godzin pracy opuszczonej. W czasie od 1 do 17 maja br. zostało opuszczonych 969 godzin pracy, a od 17 do 31 maja liczba ta spadła do 737 godzin.

W Tarnobrzegu w zakładach przemysłowych „Wisła“ w drugiej połowie maja nieobecność w pracy spa-

dia na tkalni z 10,9 proc. do 6,72 proc., a na innym dziale z 14,7 do 0,26 proc. Na zakładzie wprowadzone zostały dzienne raporty obecności pracowników, w których odpowiedzialne osoby notują nieobecność i spóźnienia. W zakładach im. gen. Świerczewskiego, również wyznaczono osoby, które mają za zadanie kontrolowanie wykonania wprowadzonej dyscypliny pracy.

Wprowadzenie ustawy o dyscyplinie pracy w fabryce „Jarot“ w Rudniku n/Sanem było momentem mobilizującym całą załogę do jeszcze większego wysiłku w walce o wykonanie i przekraczanie planów produkcyjnych. Na zakładzie skończono już z wszelkiego rodzaju pobłażaniem i ukrywaniem niedyscyplinowanych pracowników, łazików i bumelantów. W wyniku na zakładzie w dniach od 17 do 31 maja nie zanotowano ani jednego wypadku spóźnienia się do pracy, gdy w pierwszych tygodniach miesiąca było ich kilka. Zmniejszyła się również nieobecność. Gdy w dniach od 1 do 17 maja br. opuszczono 804 godzin pracy w tym 24 nieusprawiedliwionych, to od 17 do 31 maja opuszczono już tylko 624 godziny.

Przeprowadzona przez prokuraturę kontrola dyscypliny pracy w zakładach papierniczych w Rzeszowie, ustaliła, że w pierwszych dwóch tygodniach maja br. opuszczono na zakładzie pracy za zezwoleniem lekarskim 24 dni, oraz 4 dni bez usprawiedliwienia, w następnych dwóch tygodniach liczba ta zmniejszyła się do dni 13, w tym 1 dzień nieusprawiedliwiony.

Wprowadzona w życie dyscyplina pracy w fabryce wstążek w Jarosławiu już od pierwszych dni wpłynęła na zmniejszenie się absencji w pracy. Na opuszczonych w miesiącu maju br. 1.128 godzin pracy tylko 389 godzin przypada na drugą połowę maja. Do zmniejszenia się spóźnień w pracy i nieobecności przyczyniła się przede wszystkim zastosowana przez kierownictwo, Radę Zakładową i aktyw robotniczy ścisła kontrola obecności w pracy.

Robotnicy zakładów DPM w Rzeszowie zrozumieli, że dyscyplina pracy jest słuszną i skuteczną bronią klasy robotniczej do wykonania produkcyjnych planów gospodarczych planu 6-letniego i nie godzi w tych pracowników, którzy uczciwie wykonują swoją pracę. (Oż.)

### Łańcut

## Otwarcie nowowbudowanej szkoły w Dębnie

Gromada Dębina w pow. Łańcutkim, jest niewielką wioską liczącą zaledwie 150 gospodarstw, składających się z mało i średnio rolnych chłopów. W okresie przedwzrostowym wieś ta znana była z działalności społeczno-politycznej. Wielu mieszkańców brało udział w strajkach oraz występowało przeciw sanacji uczestnicząc w zająciach w Grodzisku Dolnym. W czasie okupacji była tutaj silna organizacja B. Ch.

Po wojnie wieś zabrała się do pracy. Największą bolączką we wsi był brak szkoły. Pomimo kilkakrotnych poczynań wybudowania szkoły przed wojną, nie zostały one uwieńczone powodzeniem, gdyż ówczesni sołtysi woleli pilnować własnych interesów. Sprawy gromadzkie, jak budowa szkoły — niewiele ich obchodziły. Konieczność budowy szkoły zrozumieli obywatele dopiero w Polsce Ludowej. Budową jej żywo zainteresowało się społeczeństwo, które uaktywnił sołtys Roman Małski.

Fundusze na materiał zdobyto ze sprzedaży pastwiska. Ludność zobowiązała się zwięzić cały materiał i dać robocizną dnówkową. Na 50 posiadanych koni, dano 1200 dniówek konnych oraz 700 dniówek pieszych. Dzięki temu w pierwszym roku po rozpoczęciu budowy stanęły mury piętrowego budynku. W dalszym toku postępujących prac budowlanych

państwo przydzieliło na całkowite wykończenie 2.300 tys. zł., dzięki czemu w dwóch latach szkoła została wybudowana. Oprócz przewodniczącego Kom. Budowy Szkoły, Romana Małskiego, poważny wkład pracy dali: aktywny działacz Augustyn Szpunar i małorolny gospodarz Jan Rejman.

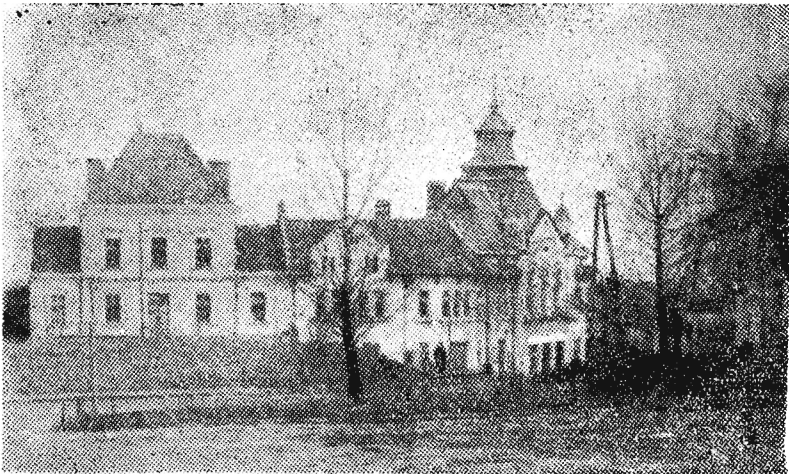
Po ukończeniu budowy przy udziale przedstawicieli Partii i licznie zebranych mieszkańców nastąpiło uroczyste otwarcie nowowbudowanej szkoły. w dzień Międzynarodowego Święta Dziecka 4-go czerwca br., którego dokonał inspektor szkolny ob. Roman Jarosz.

W wygłoszonych z tej okazji przemówieniach, mówcy podkreślili wielki wkład pracy przy budowie szkoły przez miejscowe społeczeństwo, które nie szczędziło sił w tym rozumieniu, że uczyć się w niej będą dzieci, z których wyrosną nowe kadry budowniczych socjalistycznej Polski.

Uroczystość została zakończona występami artystycznymi dzieci szkolnych, zespołu robotniczego PWS z Łańcuta i Koła ZMP.

Nowowbudowana szkoła jest jeszcze jednym dowodem troski ludowego rządu o rozwój oświaty wśród najszerzszych mas chłopskich.

E. Polasz  
koresp. N. Rz.



LEŻAJSK

Zabytkowa kamienica, w której mieści się świetlica Związku Bojowników o Wolność i Demokrację.

## Warunki przyjęcia do Państwowej Szkoły Położnych

Z dniem 1 września 1950 roku rozpocznie się nowy rok szkolny w Państwowej Szkole Położnych w Przemysłu, ul. Wodna 11.

Warunkiem przyjęcia do Szkoły jest:

1) Podanie o przyjęcie do Szkoły w charakterze uczennicy.

- 2) Wiek 18—35 lat.
  - 3) 9 lat szkoły podstawowej lub równorzędne.
  - 4) Świadczenie obywatelstwa polskiego.
  - 5) Świadczenie zdrowia od lekarza powiatowego wzgl. grodzkiego oraz wynik badania krwi (na Wasermana).
  - 6) Świadczenie moralności.
  - 7) Pisemne zobowiązanie, że kandydatka po ukończeniu szkoły będzie wykonywała praktykę w miejscu wyznaczonym jej przez Ministerstwo Zdrowia.
  - 8) Metryka urodzenia wzgl. ślubu.
  - 9) Zyciorys szczegółowy, własnoręcznie napisany.
  - 10) Dwie fotografie.
  - 11) Wypełniony formularz.
  - 12) Wyciąg z ksiąg ludności.
  - 13) Zaświadczenie z Urzędu Skarbowego o stanie majątkowym rodziców, opiekunów lub kandydatki.
  - 14) Dzieci rolników — zaświadczenie Samopomocy Chłopskiej, stwierdzające stopień zamożności i przynależności do grupy mało — średniorolnych, względnie zamożnych chłopów.
  - 15) Przynależność partyjna lub organizacyjna.
- Podania należy wnosić z dokumentami do dnia 1 sierpnia 1950 roku do Dyrekcji Państwowej Szkoły Położnych w Przemysłu. Ilość miejsc jest ściśle ograniczona. Koszt nauki ponosi Skarb Państwa. Przy szkole istnieje internat.

### Egzaminy dla członków Wszechnicy Radiowej

Wszechnica Radiowa Okręg Rzeszów, organizuje przy każdym zakładzie średnim w II połowie czerwca br. egzaminy ustne z zakresu I roku studiów Wszechnicy Radiowej dla absolwentów szkół średnich ogólnokształcących i zawodowych wszechnicy typu. Egzamin obejmuje cykl:

- 1) Rozwój społeczeństwa ludzkiego.
  - 2) Podstawy ekonomii.
  - 3) Nauka o Polsce i geografii Polski.
- Zgłoszenia składać do 15 czerwca br. w Dyrekcji dotychczasowego zakładu lub Referacie Wszechnicy Radiowej (Kuratorium) Rzeszów — Langiewicza 4.

Egzaminy dla innych członków W. R. odbędą się we wrześniu.

# Trybuna Czytelników

## Niedomagania w Gospodzie PSS w Mielcu podrywają autorytet placówki uspołecznionej

Działalność Gospody Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Mielcu jest charakterystycznym przykładem jak nie powinna pracować placówka uspołeczniona. Trzy książki zażaleń całkowicie zapełnione skargami są wymownym dowodem, że Gospoda miejscowa nie cieszy się uznaniem wśród klientów. Mnożą się słuszne narzekania mieszkańców miasta, zmuszonych do ciągłego spożywania jednego rodzaju sznycelków z podrobów, które nie budzą wśród konsumentów zaufania.

Przedstawiciel naszej Redakcji sam miał możliwość przekonać się jak wyglądają kanapki podane w wymienionej Gospodzie.

Wilgotna bułka z wodnistą, rozkładającą się kielbasą — oto kanapki, których spożycie gwarantuje w naj-

lepszym wypadku poważne komplikacje żołądkowe. Nie można się dziwić, że kanapki uległy zepsuciu, jeśli przy 30-stopniowym upale sporządza się ich spory zapas, układając w gablotce jedną na drugiej.

Niedomagania te są dowodem złej organizacji pracy i całkowitej beztroski kierownictwa o dobro zakładu. Stan taki podrywa autorytet placówki uspołecznionej, jest wykorzystywany przez wrogów dla ich propagandy. W wyniku konsumencji zamiast coraz liczniej korzystać z usług Gospody — stołują się w prywatnych knajpach.

Więcej troski ze strony kierownictwa o robotnika — konsumenta, więcej dbałości o dobro placówki, a bezwzględnie usunięte zostaną niedomagania, przyczyna niezadowolenia i narzekania mieszkańców miasta Mielca na jedną na jego terenie Gospodę spółdzielczą.

### Dlaczego?

25. 5. br. w Zmigrodzie Nowym (powiat jasielski) konduktor PKS z numerem służbowym 57 odmówił sprzedaży biletu do wozu nr 224 dwóm aktywistom ZMP, tłumacząc się, że nie ma miejsca. Oświadczenie to nie było zgodne z prawdą, bowiem, gdy na przystanek przybyła furmanka, konduktor umożliwił usłudze jej pasażerów w autobusie.

Pod oknem domu mieszkalnego przy ul. Moniuszki 1 w Rzeszowie składane są odpadki i śmieci, co uniemożliwia otwarcie okien mieszkańcom wymienionego domu.

W bufecie w Parku Miejskim w Rzeszowie mała porcja lodów o miernym smaku kosztuje 80 złotych.

Odpowiedzi redakcji

Ob. Stanisław C. Rzeszów.

W sprawie o której nam donosicie, zajmijmy odpowiednio stanowisko i o wynikach powiadomimy.

CZERWIEC

9

Piątek

### DYZURY APTEK TELEFONY

RZESZÓW  
Dziś nocny: Apteka pod Gwiazdą ul. gen. Świerczewskiego 14.

POGOTOWIE RATUNKOWE ul. Grodzisko 4. telefon 10-00

BRZAŹ POZARNA: ul. Mickiewicza 10 — tel. 08.

PRZEWORSK  
POGOTOWIE RATUNKOWE: ul. Kolejowa 150. tel. 80.

JASŁO  
POGOTOWIE RATUNKOWE: ul. Czackiego 3. tel. 111.

KOLBUSZOWA  
POGOTOWIE RATUNKOWE: Ośrodek Zdrowia, tel. 77.

### TEATR

PAŃSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ: „Beniowski“ J. Słowackiego — występ Teatru Rapsodycznego z Krakowa — początek o godz. 17-tej i 19.30.

### KINA

RZESZÓW — Apollo: Pieśń Abaja

RZESZÓW — Zachęta: Niebezpieczeństwo śmierci!

BAROSŁAW — Gdyoia: Pastelnia Parmeńska — (2 seria)

PRZEWORSK — Bałtyk: Moja siostra Ellen

STAŁOWA WOLA — Stał: Koncert Beethovena

### RADIO

7.20 Mozaika muzyczna, 9.30 „Dla najmłodszych słuchaczy“ — muzyka, 11.15 Opowieść o A. Mickiewiczu K. Pruszyńskiego, 12.55 Melodie ludowe, 14.45 O statucie Polskiej Jednoczonej Partii Robotniczej, 17.00 Poradnik Językowy, 17.30 Przegląd prasy młodzieżowej Związku Radzieckiego, i krajów demokracji ludowej dla świetlic młodzieżowych, 18.20 „Aby żyć“ — S. Wysockiego, 19.30 Aud. KRZZ, 22.35 Koncert.

Przez zbiórkę odpadków do potanienia produkcji

# NAJLEPSZE CHÓRY

## województwa

### wystąpią 11 bm. w Rzeszowie

Wielkim wydarzeniem w życiu kulturalnym województwa rzeszowskiego będą eliminacje chórów na szczeblu wojewódzkim.

W ubiegłym miesiącu odbyło się współzawodnictwo chórów w okręgach.

W okręgu krośnieńskim do eliminacji chórów przystąpiono dnia 14 maja, dla powiatów: krośnieńskiego, sanockiego, gorlickiego, jasielskiego i leskiego. Z tego okręgu w eliminacjach chórów na szczeblu wojewódzkim weźmie udział: mieszany chór „Echo” z Krosna pod dyrekcją Sokolowicza, chór mieszany z Dukli pod dyrekcją Fulipczaka oraz chór męski z Kolaczyca pod dyrekcją Martowicza.

18 maja przeprowadzono współzawodnictwo chórów w okręgu Tarnobrzeg dla powiatów: tarnobrzęskiego, mieleckiego i niżańskiego. W wyniku punktacji w Rzeszowie wystąpi chór męski PRZZ z Przemyśla pod dyrekcją Nowakowskiego oraz chór mieszany Związku Zawodowego Hutników ze Stalowej Woli pod dyrekcją Bieniasa, który już kilkakrotnie wyróżnił się w zawodach śpiewaczy.

W dniu 21 maja odbyło się współzawodnictwo chórów w okręgu jarosławskim dla powiatów: jarosławskiego, przemyskiego, przeworskiego i lubaczowskiego. Z tego okręgu na eliminacje wojewódzką przybędzie chór męski „Syrena” z Przemyśla pod batutą Czernego i chór mieszany ZSCH z Krzywicy pod dyrekcją Hetpera.

Eliminacje chórów okręgu rzeszowskiego odbyły się 4 czerwca w sali Teatru Ziemi Rzeszowskiej, dla powiatów: rzeszowskiego, debickiego i łańcuckiego. Z okręgu rzeszowskiego do ogólnowojewódzkiego współzawodnictwa staną chóry: mieszany z

Debicy pod batutą Ozoga, chór męski Ubezpieczalni Społecznej pod dyrekcją Skoczyskiego oraz chór mieszany z Brzozy Królewskiej.

Tak więc w eliminacjach chórów na szczeblu wojewódzkim weźmie udział 11 najlepszych chórów województwa rzeszowskiego.

Współzawodnictwo chórów woj. rzeszowskiego, które odbędzie się 11 czerwca o godzinie 12-tej w sali koncertowej ORZZ przy ul. Tannenbaum w Rzeszowie, poprzedzą wstępne uroczystości.

O godzinie 10-tej chórów biorące udział w eliminacjach zbiorą się na Placu Wolności, gdzie nastąpi uroczyste powitanie uczestników. Następnie ze śpiewem i transparentami odbędzie się defilada chórów przez miasto, która skieruje uczestniczące we współzawodnictwie chóry, do sali koncertowej na eliminacje.

Nad uroczystościami protektorat objęli: tow. BOLESŁAW GERAGA — przewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej, tow. HUCZKO — przewodniczący ORZZ, dr Niezgoda — prezes Zjednoczenia Polskich Zw. Śpiewaczy, tow. Grochmalicki —

dyrektor Państwowej Szkoły Muzycznej, ob. Przedwojewski — dyrektor Ogniska Kultury Plastycznej oraz ob. Kotula — dyrektor Miejskiego Muzeum w Rzeszowie.

Na eliminację chórów województwa rzeszowskiego z zaproszonych gości przybędą delegaci Rady Naczelnej Zjednoczenia Polskich Związków Śpiewaczy z Warszawy, delegaci z wszystkich województw w Polsce oraz wiceminister Grasiński.

W skład komisji sędziowskiej wejdą: delegaci Rady Naczelnej ZPZS z Warszawy, prezes Przemyski, instruktor Romanowska, Mita oraz jako czynnik społeczny tow. Wojtowicz z ORZZ. Komisja po 20-minutowej przerwie ogłosi wynik współzawodnictwa chórów, które w rezultacie wyłoni reprezentacyjny chór województwa rzeszowskiego.

Reprezentacyjny chór woj. rzeszowskiego stanie się groźnym współzawodnikiem dla chórów innych województw.

Wysoki poziom chórów woj. rzeszowskiego stanie się groźnym współzawodnikiem dla chórów innych województw.

Po eliminacjach, o godz. 14-tej w sali ORZZ w Rzeszowie odbędzie się koncert chóru robotniczego Związku Zawodowego Hutników ze Stalowej Woli, z towarzyszeniem orkiestry. Jeden z najlepszych chórów woj. rzeszowskiego odśpiewa szereg pieśni radzieckich. (alf.)

# S-P-O-R-T

## Narodowa kadra we wszystkich gałęziach sportu

W celu dalszego skutecznego rozwoju kultury fizycznej i szybkiego podniesienia poziomu sportu Prezydium GKKF na ostatnim posiedzeniu postanowiło powołać narodową kadrę sportowców — zawodników we wszystkich uznanych dyscyplinach sportu.

Kadrę narodową w poszczególnych dziedzinach sportu zatwierdzać będzie Prezydium GKKF na wniosek

związku sportowego. Kadra narodowa ustalana będzie 4 razy w roku: w czerwcu, marcu, wrześniu i grudniu.

Prezydium GKKF może w dowolnym terminie przeprowadzać zmiany w składach osobowych poszczególnych kadr narodowych.

Członkowie kadry narodowej, korzystając z daleko idącej opieki udzielenianej przez macierzyste zrzeszenia.

## Umasowienie wychowania fizycznego naszym naczelnym zadaniem

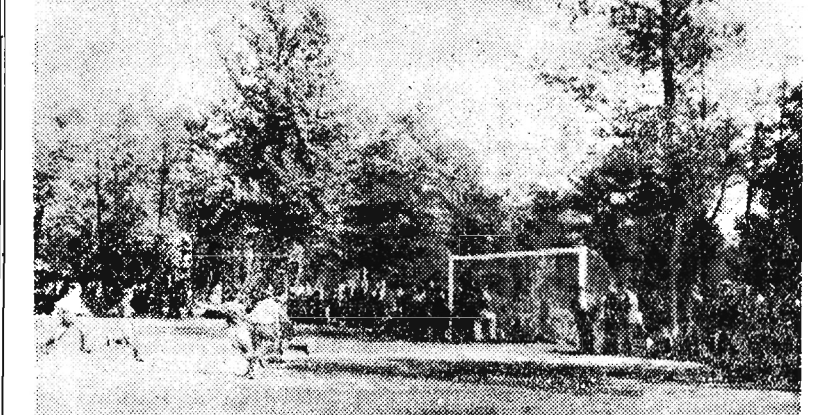
Wychowanie fizyczne i sport w Polsce Ludowej rozwija się na socjalistycznych zasadach. Sport stał się udziałem całej masy pracujących, czego dowodem są liczne kółka sportowe utworzone przy zakładach pracy.

Tak Partia jak i Rząd otaczają wychowanie fizyczne i sport szczególną o-



pieką, mając na uwadze wychowanie zdrowego i zdolnego do wszelkich wysiłków obywatela.

Naczelne władze sportowe organizują w tym celu rozmaite kursy, na których kształcą się instruktorów,



przewodników wychowania fizycznego i sportu.

Specjalnie organizuje się również kursy dla działaczy klubowych, a zwłaszcza dla działaczy kół sportowców. Na powyższych kursach przyszedł działacz poznajomają się z całą organizacją sportu polskiego oraz z pracą w kółkach sportowych.

Ostatnio odbył się w Wojewódzkim Ośrodku Kultury Fizycznej w Przemyślu kurs dla działaczy kół sportowych. Kurs zorganizowany został przez Radę Kultury Fizycznej i kursu w Przemyślu.

## Piłkarze węgierscy odgruzowują Warszawę

Węgierska drużyna piłkarska, która w ub. niedzielę rozegrała między państwem spotkanie z Polską, udała się w komplecie w poniedziałek przed południem na teren na przeciwko Domu PZPR, na rogu Alei Jerolimskich i Nowego Świata, gdzie wzięła udział w akcji odgruzowania

Warszawy. Piłkarze węgierscy pragnęli w ten sposób zmanifestować swe gorące uczucia sympatii i solidarności z Polską Ludową, a równocześnie dać wyraz potępienia barbarzyńców hitlerowskich, którzy dokonali w Warszawie tak potwornych zniszczeń.

## Występ Państwowego Teatru Rapsodycznego z Krakowa

W dniu dzisiejszym, t. j. w piątek, 9 czerwca, odbędą się w Rzeszowie uroczystości, związane z setną rocznicą śmierci jednego z najgłośniejszych przedstawicieli polskiej literatury, Juliusza Słowackiego.

Jakkolwiek uroczystości te powinny mieć miejsce w roku ubiegłym, to jednak zostały one przesunięte o rok, ze względu na dużą ilość rocznic i obchodów, jakie przypadają na rok 1949.

W ramach uroczystości, jakie odbędą się w Rzeszowie w związku ze wspomnianą rocznicą, dzisiaj o godzinie 16 dokonane zostanie odsłonięcie pamiątkowej tablicy wmurowanej w ścianę budynku Zarządu Miejskiego. Tablica ta wmurowana została w r. 1909, jako w ścianę rocznicę urodzin wielkiego poety, a następnie zniszczona przez okupanta. Obecnie ponownie społeczeństwo rzeszowskie postanowiło tablicę tę odrestaurować i odsłonić.

W godzinach popołudniowych dnia dzisiejszego odbędą się ponadto, zasługujące na specjalną uwagę i zainteresowanie miejscowego społeczeństwa dwa przedstawienia znanego w całym kraju zespołu Państwowego Teatru Rapsodycznego z Krakowa, który zaprezentuje publiczności rzeszowskiej inscenizację poematu Słowackiego „Beniowski”.

Pierwsze przedstawienie przeznaczone dla młodzieży szkolnej rozpocznie się o godzinie 17. Następny spektakl dostępny dla szerokiego rzeszowskiego społeczeństwa, poprzedzony zostanie omówieniem życia i twórczości Słowackiego. Początek tego drugiego przedstawienia punktualnie o godzinie 19,30 w sali Państwowego Teatru Ziemi Rzeszowskiej.

Eres.

## Przed Dniami Krakowa

W pełnym toku są przygotowania do tegorocznych Dni Krakowa, które w roku bieżącym trwać będą od 10 czerwca do 10 lipca.

Uroczystości zainaugurują wielki koncert na Rynku Krakowskim w wykonaniu solistów oraz połączonych orkiestr i chórów Państwowej Filharmonii i Polskiego Radia w Krakowie. W Barbakanie odbywać się będzie przez cały czas trwania Dni Krakowa festiwal zespołów amatorskich Krakowa i Ziemi Krakowskiej, otwartych zostanie szereg wystaw, poszczególni literaci dadzą swoje wieczory autorskie, a przebywający w Krakowie muzycy, Halina Czerna Stefańska, Henryk Sztompka wystąpią z recitalami fortepianowymi.

(155)



Dla Matwieja było jasne, że oddziałowi grozi zguba, jeśli odwlecze się wymarsz z wawozów. Sama ekspedycja karna sztabu-kapitana Bzdury stanowiła groźną siłę niezależnie od „armii pomocniczej”. Uzbrojona była w karabiny ręczne i maszynowe, posiadała pluton konnicy, to też gdyby rozpoczął przeciw niej walkę, mając ludzi niewywichowanych, źle uzbrojonych i rozdzielonych w oddziale — zaprzepaściłby sprawę bezpowrotnie na samym wstępie. Nie nastąpił jeszcze czas wielkich bitew, mądrość życiowa nakazywała więc, aby na razie umiejętnie unikać otwartych starć z nieprzyjacielem.

Na drugi dzień partyzanci wkroczyli na obszary tajgi juksańskiej.

Upatrzyli sobie na obozowisko polanę nad dużym, okragłym jeziorem, które zbierało wody, płynące we wszystkich strumieniach północno-wschodniej tajgi. Jezioro było rybne, otoczone wysokimi brzegami, na których rósł płodny bór cedrowy i budulcowe sosny. Okolica przypadła do gustu wszystkim bez wyjątku. Chłopi uśmiechali się z zadowoleniem. W porównaniu z ciemnymi, głuchymi wawozami było to miejsce wręcz rozkoszne. Nastroje polepszyły się, a dziadek Fiszka, który zapragnął wykazać od razu całą wyższość tajgi juksańskiej nad wawozami, oświadczył:

— Wieczorem skosztujemy świeżych okoni, gospodarze. Odpocznę sobie troszkę, znaczy się, i pójdę łowić.

Łapałem tu dawniej cały pud na jednym posiedzeniu. — Tu staruszek poszperał w kieszeni i wyciągnął szmatkę, w którą zawinięte były haczyki z gotowymi wędkami z wlosia.

Przed zmierzchem Matwiej rozejrzył się raz jeszcze po okolicy i w czasie wieczery ogłosił przy ognisku rozkaz:

— Rano rozpocząć budowę ziemianek, łaźni i ogrodzenia, w którym będziemy trzymać żywy inwentarz oddziału.

Nowe miejsce postoju oddziału było wygodne, dzięki temu, że znajdowało się stosunkowo niedaleko od traktu i położonych na skraju tajgi osiedli. Droga do niego wiodła przez błota, przecięte zwalonymi drzewami strumienie, strone wzgórz, porosłe gęstwiną nie do przebycia — to również posiadało niemałe znaczenie.

Rankiem dnia następnego, przed przystąpieniem do pracy, Matwiej podzielił oddział na plutony. Dowódcami plutonów mianował starych żołnierzy: Archipia Chromkowa i Kalistrata Zotowa. Oprócz tego utworzono dwie grupy specjalne: gospodarczą i zwiadowczą. Na czele pierwszej grupy stanął jednonogi Martyn Gorbaczow, drugiej — dzielny i sprytny Timofiej Pierielotny. Dziadkowi Fiszce pozostawiono do wyboru służbę u Martyna Gorbaczowa lub u Pierielotnego. Wśród głośniego śmiechu całego oddziału komendanci grup jeden przez drugiego zapraszali staruszka. Dziadek Fiszka spojrzął na nich w milczeniu, nachmurzył się i powiedział:

— Myślę, gospodarze, że będą zawsze tam, gdzie się będzie działo niebezpieczeństwo. Jeżeli, powiedzmy, trza będzie zdobyć żywność — jestem. Choć już teraz młodemu nie dorównam, ale zwierzyńcy ani ptactwa moja strzelba nie chybi. A jeśli na ten przykład będzie mnie potrzebował Timofiej — proszę bardzo. Wszystko mi jedno, co będę robił, byle tylko nie siedzieć bez zajęcia i chleba darmo nie zjadać.

c. d. b.

Prenumerata 3-miesięczna 75, z doręczeniem do domu 100 i indywidualna 150. Prenumeratę przyjmuje PPK „Ruch” na konto PKO Nowiny Rzeszowskie Nr IX — 13769.

„NOWINY RZESZOWSKIE” — Wydaje Rob. Sp. Wyd. „Prasa” — Redakcja: Rzeszów, ul. Gąsienicowa 7. — TELEFONY: Red. Nacz. 1075, Sekr. Odpowiedz. 1554, pracowni 1603, sekretariat 1398. Oddział RSW „Prasa” (Dział Ogłoszeń) 1856, Państw. Przedz. Kolportażowe „Ruch” 1880. — Redaktor Naczelny przyjmuje godz. 12 — 13, S-I-12664 Sekretarz Odpowiedzialny 11 — 12. Oddziały: „NOWINY PRZEMYSKIE” — oddział Redakcji w Przemyślu, ul. Rynek 1. tel. 350. Druk. P. Kr. Z. G. Oddział Rzeszów.